

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z przysługą pocztowa 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasa Oszczędnościowej Nr. 6126.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, ul. P. Marji 25. Tel. 2345. Skrz. p. 45.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-6 po poł.  
Reklamistów nadesłańców redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście wiersz 40 gr. — za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz 25 gr. — każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 10 gr. Ogłoszenia niemiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marji 25. — Telefon nr. 2354.

## Pamiętajmy o szkołach polskich zagranicą

(WYWIAD Z SZEFEK KANCELARIJ CYWILNEJ PREZYDENTA RP PLITEJ P. Dr. BRONISŁAWEM HELCZYŃSKIM)

W czasie od 15 stycznia do 15 lutego odbywa się w całej Polsce akcja niezwykle doniosłości: powszechna zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Pragnąc przyczynić się do wyświeślenia społeczeństwu tej ogromnej wagi, Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism zwrócił się do prezesa zarządu głównego tego Funduszu, zarazem stojącego na czele komitetu wykonawczego zbiórki — szefa Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzplitej, Dr. Bronisława Helczyńskiego.

Rad jestem — odpowiedział Dr. Helczyński — mogąc za pośrednictwem prasy przedstawić społeczeństwu, jak wielkie znaczenie ma nasza akcja. Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą został utworzony w wyniku zbiórki, podjętej w latach 1930—1931 przez Komitet uczczenia 25-lecia walki o szkołę polską pod zarządem rosyjskim. Z sumy około pół miliona, zebranej wówczas, wydzielono 450 tysięcy zł. jak nienaruszalny majątek zakładowy Funduszu, zarazem powierzając mu dalsze mobilizowanie ofiarności społecznej dla wspierania rodaków na obczyźnie w ich ciężkiej walce o zachowanie polskości. Corocznie więc w rocznicę strajku szkolnego z roku 1905 tj. w styczniu i lutym Fundusz zwraca się o poparcie do całego narodu. W roku zeszłym przeprowadzono pierwszą tego rodzaju zbiórkę, obecnie przystąpiłmy do drugiej.

— Ile wynosi przybliżona ilość młodzieży polskiej w wieku szkolnym zagranicą?

— Ponad milion, wedle niektórych obliczeń około 1.200.000.

— Ile z tego uczy się po polsku?

— Całą naukę w języku polskim pobiera zaledwie 60.000, a około 250.000 uczy się języka polskiego jako przedmiotu.

— To znaczy, że reszta jest skazana na wynarodowienie?

— Tak, o ile nie dopomóżemy do utrwalenia ośrodków mowy polskiej zagranicą.

— Stan rzeczy nie we wszystkich krajach jest jednakowy?

— Różnice są bardzo duże. W najlepszym razie około połowy dzieci uczęszcza do polskich szkół, jak w Czechosłowacji i na Litwie, albo przynajmniej uczy się w języku ojczym, pobiera naukę języka polskiego, jak we Francji i Stanach Zjednoczonych. W innych jednak państwach ilość szkół polskich jest wprost znikoma. Pomijając tereny, na których Polacy stanowią drobną garstkę w obcym morzu i z tego powodu trudno liczyć na należyty rozwój polskiego szkolnictwa, najgorzej przedstawia się sytuacja na Litwie i w Niemczech. W obu tych państwach zaledwie 5 proc. dzieci pobiera naukę języka polskiego, przyczem na Litwie położenie jest jeszcze o tyle lepsze, że około połowy tej młodzieży uczęszcza do szkół średnich, co zapewnia tamtejszej ludności polskiej dopływ młodej inteligencji, gdy tymczasem w Niemczech istnieje zaledwie jedno polskie gimnazjum w Bytomiu o 150 uczniach, założone dopiero przed półtora rokiem i to przy wydatnej pomocy właśnie naszego Funduszu. Jest to jednak jeszcze stanowczo za mało, by mogła tam powstać odpowiednio liczna warstwa polskiej inteligencji.

— Mniejszość niemiecka w Polsce nie ma tak ciężkich warunków.

— Obraz jest wprost odwrotny. Jeśli chodzi tylko o trzy województwa zachodnie to we własnych szkołach powszechnych kształci się ponad 60 proc. dzieci niemieckich, szkół zaś średnich jest 30 o 4.743 uczniach. Gdybyż potrzeby szkolne naszej ludności w Niemczech mogły

być zaspokojone w tej samej mierze, jak ludność niemiecka w Polsce...

— W jakim kierunku szła praca Funduszu w ostatnim roku?

— Nie dysponujemy niestety sumami,

któreby umożliwiały rozwiązanie zagadnienia w całej rozciągłości, tak by wszystkie tereny mogły być obsłużone odpowiednio do potrzeb. Jednakże w miarę potrzeby przychodzimy z wydatną pomocą



Na wystawie poświęconej prac. s. p. Drabika.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką i Pan prezes Rady Ministrów Jędrzejewicz na wystawie poświęconej prac. s. p. Wincentego Drabika w Zachęcie.

## Projekt nowej konstytucji Rzeszy przeszedł pod znakiem zwycięstwa Hitlera

Berlin. — W dniu wczorajszym rozstrzygnięta została zacięta walka o reformę konstytucji Rzeszy, jaka toczyła się od miesięcy w łonie gabinetu Rzeszy. Walka ta zakończyła się — jak twierdzą w dobrze poinformowanych kołach politycznych i dyplomatycznych — bezapelacyjnym zwycięstwem Hitlera, który mimo silnego oporu ze strony samego prezydenta Hindenburga i opozycji premiera pruskiego Goeringa, zdołał przełomsować wszystkie swoje tezy.

Na wczorajszym tajnym posiedzeniu rady ministrów pod przewodnictwem kanclerza Hitlera, zatwierdzony został projekt nowej konstytucji Rzeszy, który zostanie ogłoszony uroczystie w dniu 30 stycznia tj. w pierwszą rocznicę ogłoszenia w Niemczech dyktatury narodowo-socjalistycznej.

Opór przeciwko projektowi konstytucji stawiał premier Goering usiłujący za wszelką cenę zachować hegemonię Prus, zagwarantowaną przez konstytucję weimarską.

Obecnie już coraz głośniej mówi się o tem, że z chwilą wejścia w życie nowej konstytucji, premier Goering będzie się musiał zadowolić stanowiskiem zwykłego

ministra, albo nawet przedstawiciela dyplomatycznego Niemiec w jednej ze stolic europejskich, najprawdopodobniej w Rzymie.

Co się tyczy treści nowej konstytucji Rzeszy, to już obecnie wiadome jest, że przewiduje ona całkowite zniesienie autonomii wszystkich dotychczasowych krajów związkowych oraz trzech wolnych hanzeackich i utworzenia z nich około 10 prowincji, przyczem przy określaniu granic tych prowincji, (które w konstytucji noszą nazwę „Gau“) mają być uwzględnione w pierwszym rzędzie jednolitość szczebli ludności oraz potrzeby gospodarcze.

Na czele każdej prowincji stać będzie namiestnik Rzeszy w randze ministra, który jednak pełnić będzie tylko funkcję kierownika aparatu administracyjnego danej prowincji i będzie całkowicie zależny od decyzji rządu Rzeszy.

Jak słychać, jedynym wyjątkiem w zrównaniu wszystkich krajów związkowych, ma być Bawaria, której jednolity charakter jako odrębnej jednostki administracyjnej ma być zachowany. Bliższe szczegóły jednak w tej sprawie są na razie nieznane.

tym środowiskom polskim zagranicą, które tej pomocy najbardziej potrzebują, a więc na te tereny pograniczne, w których stan posiadania szkolnego jest zagrożony bądź z powodu złej sytuacji materialnej tamtejszej ludności, bądź też z powodu warunków politycznych, w jakich ta ludność się znajduje. Nie zapominamy jednak i o terenach odległych, ważnych dla całości problemu wychodźczego. W latach 1932 i 1933 Fundusz przeznaczył na szkołę polską zagranicą 401.800 zł., za co zostały zorganizowane nowe, trwałe ośrodki nauki polskiej oraz podtrzymane dawne, chyłące się do upadku. Fundusz zwraca uwagę głównie na tereny pograniczne, nie zapominając jednak o terenach odległych ważnych dla całości problemu wychodźczego.

— A jakie były dochody Funduszu?

— Dochody Funduszu od chwili jego ukonstytuowania tj. od 1 lutego 1932 r. przedstawiają się następująco: zeszłoroczna zbiórka dała netto 359.669,71 zł., dochód z majątku zakładowego 85.906,85 zł., dodatkowe wpływy ze zbiórki lat 1930/1931 i ofiary poza zbiórką 30.107,03 zł. — ogółem 475.683,59 zł. Po potrąceniu wyżej wspomnianych 401.800 zł. oraz wydatków administracyjnych za te dwa lata w kwotę 13.363,45 zł. pozostała pewna nadwyżka, która jednak łącznie z wpływami ze zbiórki 1930/1931, niewłaściwie do majątku zakładowego Funduszu, a nawet łącznie ze spodziewanymi wpływami zbiórki obecnej, ma swoje przeznaczenie.

— Co przewidują plany tegoroczne?

— Przedewszystkiem chcemy przyjąć z pomocą całej polskiej młodzieży zagranicą. Nie możemy jej dostarczyć potrzebnej ilości polskich szkół, ale możemy ją wysłać w środek mniej skuteczny lecz o znacznie szerszym zasięgu, a prztem znacznie łatwiejszy do zrealizowania: w dobrą polską książkę. W najbliższym czasie zamierzamy przystąpić do wydania w dużym nakładzie rocznika, o którą wszystkie tereny się upominają, tj. czytanki o Polsce, przeznaczonej specjalnie dla młodzieży zagranicznej. Koszt nie będzie znaczny, a efekt powinien być wielki.

— A reszta?

— Reszta pójdzie znów na podtrzymanie i wzmocnienie szkolnictwa polskiego na terenach najbardziej zagrożonych. Oczywiście będzie to o wiele, wiele mniej, niż potrzeba; aby choć starczyło na zaspokojenie potrzeb najpilniejszych! Musimy plan naszej akcji rozkładać na lata całe, musimy corocznie apelować do ofiarności społeczeństwa. Zbiórka zeszłoroczna przyniosła niewiele ponad jeden grosz na głowę ludności — tegoroczna nie powinna chyba pozostać w tyle. Chodzi przecież o ratowanie przed wynarodowieniem czwar tej części narodu. Niechby składano datki minimalne, byle tylko składali wszyscy.

Na tem rozmowa się zakończyła.

„Byle tylko składali wszyscy...” Oto główne hasło, które winno nam przyswajać w miesiącu zbiórki na ratowanie dusz polskiej wśród 8 milionów naszych rodaków na obczyźnie.

Polski Zw. Wydawców Dzienników i Czasopism.

## URZĘDNICW WOBEC USTAWY UPOSAŻENIOWEJ

Obrady kongresu Centralnej rady pracowników i rezolucje przeciw ustawie.

Warszawa. — W dniu wczorajszym odbyły się w Warszawie obrady kongresu Centralnej rady pracowników, łączącej centralne wszystkich związków pracowników umysłowych państwowych, samorządowych i prywatnych. Wielka sala Związku pracowników handlowych była przepełniona delegatami poszczególnych zarządów związków tak, iż trudno było się przecisnąć. Obrady toczyły się miały bowiem w bardzo ważnej i aktualnej kwestii uposażeń urzędniczych.

Zagait obrady i objął przewodnictwo

prezes Unii związków p. Krukowski.

Pierwszy referat p. t. „Koszt pracy a państwo”, wygłosił p. Łopuszański, prezes związku kolejarców, który skreślił rolę świata pracowniczego i jego pracę przy odbudowie państwa, a następnie rolę pracownika państwowego. Pracownik ten nie miał jednak możliwości przedstawienia swej opinii w sprawach jego dotyczących, jak np. w sprawie uposażeń, emerytur itp. To jednak nie zępną i pracownika państwowego do negacji. Gdy w szeregu państw zachodniej Euro-

py pracownik państwowy stoi na stanowisku grup społecznych, u nas było inaczej. Do tej pory pracownik ten stał na stanowisku całosci. I dlatego, że czynnik decydujący wiedzieli o tem, jakie ten pracownik zajmuje stanowisko, mało liczone się z ogółem tych pracowników.

Znajdowano nas wtedy — mówił referent — kiedy trzeba było zdać egzamin obywatelski i kiedy wymagano ofiar. Tak było w chwili rozpisanja Pożyczki Narodowej, tak było w chwili tworzenia Banku Polskiego. Pomimo to jednak wia-

ra w zasadę sprawiedliwości społecznej nie została zachwiana wśród pracowników.

Zawodowe organizacje pracowników nie były należycie traktowane. Projekt ustawy uposażeniowej został im zakamienowany na 24 godziny przed wniesieniem na Radę ministrów. Nie jesteśmy obywatelami gorszej kategorii niż inni — stwierdza mówca — i dziś damy wyraz temu zawodowi zaufania wszystkich pracowników państwowych i kierowników ich organizacji. Tak dalej być nie może i konieczne jest przywrócenie równowagi społecznej.

Drugi kolei referat wygłosił prezes Stowarzyszenia urzędników państwowych, p. Stypiński, który skreślił dawne ustawy uposażeniowe i obecnie, wykazując, iż od połowy 1926 r. następuje faktyczny i stały spadek uposażeń pracowników państwowych. Pomimo dodatków wciąż tracono z powodu wzrostu cen. W 1928 r. uposażenia były o 15 proc. niższe niż w 1925 r., dopiero w 1931 r. wyrównano na krótko tę różnicę, bo już 11-go kwietnia 1932 r. zaczęło się obniżanie plac, dodatków, a podwyższano stawki emerytalne. Nadto ograniczono pomoc lekarską i skasowano dodatk na kształcenie dzieci. W 1933 r. obniżka uposażeń wyniosła 22 do 40 procent plac z 1931 roku.

W 1933 r. minister skarbu Zawadzki oświadczył, że nie będzie dalszej obniżki uposażeń. Świat pracowniczy temu ufał. Przyszła Pożyczka Narodowa i ten świat pracowniczy dał na nią 139 milionów zł., czyli pokrył ją sam w 42 proc. Nowa ustawa uposażeniowa dobiega końca w trwałość dawanych zapewnień. Ustawodawca przyjął, iż w środowiskach miejskich na utrzymanie wystarczy 25 do 30 zł. miesięcznie na osobę, 90 proc. pracowników państwowych, należących do niższych siedmiu grup uposażeniowych, zarabiać będzie od 100 do 330 zł. miesięcznie, gdy dawniej było o 100 zł. więcej z dodatkami, awans został uzależniony od uznania władz.

Sprawa nieopłacania podatków i na zaopatrzenie emerytalne jest też niekorzystna dla urzędników. Dodatki zostawiono też swobodnemu uznaniu władz, to też mogą one ulec zmianie lub odwołaniu. Daje to rządowi możliwość wolnej ręki, a stwarza niepewność bytu dla pracownika państwowego.

Przy zaszeregowaniu przyjęta jest zasada szeregowania do niższej grupy, a do wyższej można być zaszeregowanym tylko wtedy, gdy władza zgłosi wniosek drogą służbową. Teraz wytworzyły się trzy kategorie pracowników państwowych. Jedną to ci, którzy zyskują na nowych uposażeniach, do niej należą 3 najwyższe grupy uposażeń. Drugą to ci, którzy tracą poniżej 7 procent i trzecia — ci, którzy tracą 7 proc. Zwykła uposażeń pierwszej kategorii nastąpi kosztem drugiej i trzeciej kategorii pracowników, a do tego dodają jeszcze dodatki funkcyjne dla pierwszej kategorii. Jak będą obniżone niejednokrotnie uposażenia świadczy fakt konkretny obniżki z 800 zł. do 450. A jakie będą przy tej obniżce podstawy emerytalne. W całej tej sprawie widać pośpiech i niecelowość i dlatego konieczna jest rzecz poddanie całej ustawy gruntownej rewizji.

Następnie zabrał głos wiceminister skarbu p. Jędrzejewicz. Wskazując na ujemne strony dawnej ustawy uposażeniowej, mówił, iż można było zostawić dawny stan rzeczy, albo poddać ją rewizji i powiększyć sumy na uposażenie urzędników, co było niemożliwe, albo uporządkować uposażenie wewnątrz globalnej sumy. Ustawa daje urzędnikowi możliwość posuwania się naprzód. W przekonaniu ministra są to zasady zdrowe, które powinny być przyjęte z zadowoleniem (okrzyki). Rzecz przegrupowania o całem zrozumieniu i powagą, mówił p. minister i widzi ustawę jako wielki krok naprzód (okrzyki), a sami urzędnicy poczuja jej strony pozytywne w przyszłości.

Przemówienie to było przerywane częstymi okrzykami z sali, tak iż przewodniczący zagroził sprawdzeniem legitymacji, a następnie nawoływał do zachowania spokoju.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos p. Chmielecki, prezes zw. nauczycielskiego. Mówił, że urzędnicy chcą płacić podatki i na emeryturę i dlatego są przeciwni obniżaniu plac tak, aby im nie porańcało na nie. Należy dążyć do tego, aby w tak trudnej chwili uposażenia jednej grup nie wiele różniło się od

## DZIEWIĘĆ KINO „LUNA”

Dziś i codziennie wyświetlamy niezwykle fascynujący film p. t.

## 6 GODZIN ŻYCIA

W rolach głównych: Mirjam Jordan, Warner Baxter, John Boles, Irene Ware.  
Nad program: KRONIKA DŹW. PAT TYGODNIK DŹW. FOX-A I PARAMOUNTU.

„Kobieta, gdyby Twemu kochanemu została tylko — sześć godzin życia, czy wyszłaby za niego za mąż?”

siebie. Nie chcemy ani grosza zyskać na ustawie uposażeniowej, chcemy tylko utrzymać dotychczasowe pobory. Nikt z pośród nauczycieli nie chciał, aby zrównać uposażenia kawalerów i obarczonych rodziną. Jak będzie mógł kształcić swoje dzieci nauczyciel, który musi uczyć inne?

P. Makowski wykazał cyfrowo, iż nowa ustawa obcina nauczycielom w ciągu 9 lat pracy po 3, 7 lub 10 tysięcy złotych. Nauczycieli ma niższe uposażenie od zawodowego starszego żołnierza. Jeśli interesy grup są przekreślane dla dobra całości, to nikt nie protestuje. Nowa ustawa wprowadziła brak zaufania do oficjalnych oświadczeń rządu. Do tej pory był zgodny marsz wszystkich z ofiarą na rzecz państwa.

Senatorska Lempke (BB.) sala nie dopuściła do głosu.

Na zakończenie uchwalono rezolucję: Kongres Centralnej rady Pracowniczej stwierdza,

że z przyczyn od siebie niezależnych zmuszony jest w chwili obecnej powstrzymać się od oceny aktów ustawodawczych którym nadano we właściwej drodze moc obowiązująca,

że zaszeregowanie pracowników państwowych, na zasadzie nowych przepisów uposażeniowych spowoduje według danych urzędowych obniżkę uposażeń poniżej 7 proc. dla trzeciej części tych pracowników, obniżkę w wysokości pełnych 7 proc. dla dalszej trzeciej części, podczas gdy reszta uzyskała podwyżki,

że stan plac urzędniczych już przed nową zaszeregowaniem nie gwarantował ogromnej większości pracowników państwowych najskromniejszej nawet egzystencji, a wobec tego dalsze obniżenie

plac 2/3 ogółu pracowniczego, niezależnie od wysokości tej obniżki, wprowadza tych, których uposażenia zmniejszono, w sytuację wręcz rozpaczliwą, że dokonując ostatnio dobrowolnego wysiłku ponad możność celem zapewnienia państwu równowagi budżetowej ogół pracowników ufał, iż zgodnie z oświadczeniami czynników odpowiedzialnych zapewnia zarazem stałość swych budżetów domowych i tak dotkliwie uszczuplonych poprzednimi zarządzeniami oszczędnościowymi.

Zważywszy powyższe kongres wyraża swe najgłębsze przekonanie, iż w tych warunkach w interesie państwa, które nie może mieć korzyści z pracowników, borykających się stale z krańcowym niedostatkiem, jest nieodzowne, aby:

1) drogą ponownego zaszeregowania wynagrodzono uszczerbek, poniesiony przez co najmniej 2/3 urzędników państwowych,

2) przywrócono przez odpowiednią zmianę przepisów podstawę wymiaru emerytury, uszczuploną przez nowe zaszeregowanie,

3) wprowadzono ustawowe dodatki rodzinne dla pracowników średnich i niższych grup uposażeniowych.

W realizacji tych 3-ch postulatów kongres widzi jedyną możliwość takiego przeprowadzenia reformy, któryby nie uszczuplił dotychczasowych uposażeń, ani też podstawy zaopatrzenia emerytalnego co według danych zapewnień było pierwotną intencją rządu.

Na podstawie napływających tysiącami do wszystkich organizacji urzędniczych pism i opinii kongres uważa za swój obowiązek poinformować Sejm, rząd i społeczeństwo o stanowisku ogółu pracowników.

## Niemcy odrzuciły francuskie propozycje rozbrojeniowe

Odpowiedź Berlina na francuskie memorandum.

Paryz. — Główne punkty odpowiedzi niemieckiej, która na skutek memorandum francuskiego nadeszła do Quai d'Orsay, dadzą się streścić, jak następuje:

1) rząd niemiecki sprzeciwia się proponowanej przez Francję przemianie niemieckiej armii zawodowej w armię poborową.

2) rząd niemiecki sprzeciwia się ustanowieniu 4-letniego okresu próbnego.

3) rząd niemiecki nie widzi dla siebie żadnej korzyści w proponowanej przez Francję redukcji o 50 proc. francuskiego lotnictwa wojkowego, uważając, że nawet zredukowane o połowę siły lotnicze Francji, Polski, Małej Ententy i Belgii miałyby olbrzymią przewagę nad lotnictwem niemieckim.

4) Niemcy nie godzą się na traktowanie ich milicji jako wojska, gotowe są natomiast poddać tę milicję odpowiednio zorganizowanej kontroli pod warunkiem, że kontrola będzie dotyczyć również po-

dobnych organizacji sportowych we Francji, Polsce, państwach Małej Ententy itd.

Mimo, że w tutejszych kołach oficjalnych nie żywno zbyt wielu zdziweń co do odpowiedzi Berlina, krańcowa nieustępliwość Niemiec wywołuje jak na przykładże wrażenie, którego nie zdołał ton obłudnej ugody w jakim wyrażony został sprzeciw Niemiec.

Utrwała się tu coraz silniej przekonanie, że domagając się utartym zwyczajem dalszych wyjaśnień, Niemcy chcą tylko zyskać na czasie celem dokonania swoich zbrodni.

Po memorandum francuskim jak i ostatnim mówach Paul Boncoura i Chaumetansa stanowisko Francji zostało jasno zdefiniowane. Proponowane przez Niemcy ponowne podjęcie bezpośrednich rokowań przybiera w tych warunkach charakter nacisku, któremu się Francja nie podda.

—(x)—

## TELEGRAMY

### KONIEC PRZYJAŹNI RUMUNSKO-WŁOSKIEJ.

Rzym. — Wygaśnięcie włosko-rumunskiego paktu przyjaźni tłumaczy prasa włoska przystąpieniem Rumunii do ścisłego paktu z Małą Ententą i uprawianiem polityki zagranicznej niepokrywającej się zupełnie z wytycznymi polityki włoskiej.

Pomiędzy hasłami Małej Ententy a celami polityki włoskiej powstała obecnie przepaść, która pogrzebie raz na zawsze przyjaźń włosko-rumunską.

### CO PISZA W LONDYNIE?

London. — Angielskie dzienniki poranne poświęcają sporo uwagi odpowiedzi niemieckiej na francuskie aide memoire.

Berliński korespondent „Times'a” dodaje, że należy przyjąć, iż Niemcy nie odstąpią od żądania natychmiastowego przyznania im wszystkich broni defenzywnych. Droga do dalszych pertraktacji jest wprawdzie otwarta, lecz Niemcy z pewnością nigdy, ani teraz, ani w latach późniejszych, nie zrezygnują z praktycznego

przyznania im prawa równouprawnienia.

Nagły wyjazd angielskiego ministra spraw zag. Simona z Genewy do Londynu, tłumaczy Reuters tem, że wpłynęła na to odpowiedź niemiecka na francuskie aide memoire, którą Simon pragnie przedstawić starannie w Londynie, w porozumieniu ze swymi kolegami ministerjalnymi.

### NOWY OBOZ KONCENTRACYJNY.

Wiedeń. — W związku z ostatnimi zamachami hitlerowców w miejscowości Wels w Austrii Górnej, przyczem wyrządzono znaczne szkody materialne, władze austriackie postanowiły zorganizować nowy obóz koncentracyjny w dawnej fabryce skór w tej miejscowości. Będą tam zamknięci prowizorycznie przestępcy polityczni i stąd będą odsyłani do głównego obozu koncentracyjnego w Wöllersdorffie.

### Ważne posunięcia

w obronie Austrii zapowiada Suwich.

Wiedeń. — Dotychczas nie wydano jeszcze żadnego komunikatu oficjalnego o przebiegu obrad Suwicha z kanclerzem Dollfussem. W kołach politycznych słychać jednak, że jeszcze przed końcem

stycznia mogą nastąpić posunięcia o charakterze międzynarodowym, które wzmożą zagraniczno-polityczną sytuację Austrii tak dalece, że o zagrożeniu niezależności Austrii ze strony Niemiec nie będzie już mowy.

### KONFERENCJE SUWICHA.

Wiedeń. — Podczas pobytu swego w Wiedniu odbył Suwich konferencję nie tylko z posłami Francji, Anglii i Węgier, lecz także i z postem niemieckim w Wiedniu, którego przyjął w gmachu poselstwa włoskiego. W tutejszych kołach politycznych mówią, że minister dr. Benes wyraził chęć spotkania się z kanclerzem Dollfussem celem poinformowania kanclerza o wynikach konferencji Małej Ententy w Zagrzebiu. Spotkanie to nastąpić ma w drodze powrotnej Benesa do kraju w jednej z miejscowości położonych w pobliżu Wiednia.

### DRAMATYCZNE TŁO WIZYTY SUWICHA W WIEDNIU.

Wiedeń. — Wśród dramatycznych okoliczności załatwiał minister Suwich swój program, związany z pobytym w stolicy Austrii. Jakgdyby chodziło o to aby uamożnić gościowi włoskiemu niezbędne bezpieczeństwo, zagrażające Austrii, urządzają hitlerowcy nieustannie demonstracje i organizują akty sabotażu. Ulicami miasta przeciągają samochody, z których hitlerowcy częstokroć przebrani na członków i. zw. frontu ojczyzstego, rzucają petardy, wywołując zamieszanie. Aby uniemożliwić rań, urządzony dla Suwicha w pałacu kanclerskim, wykonano zamach na kable elektryczne pozabawiając światła kilka ulic. Policja musiała dla utrzymania porządku dokonywać ciągłych aresztowań, a nawet, jak słychać używała broni palnej. Miasto wygląda też jak obóz wojskowy.

### WIZYTA KRÓLA BULGARJI W BUKARZESZCIE.

Sofia. — Król bułgarski Borys, królowa Giovanna i premier bułgarski Muszanow przybędą do Bukaresztu 25 stycznia jako goście króla Karola. Bułgarska para królewska opuści Rumunię w dniu 28 stycznia.

### PLAN „MARSZU GŁODOWEGO” DO LONDONU.

London. — Jak „Morning Post” donosi, partia komunistyczna Wielkiej Brytanii podjęła przygotowania do nowego „marszu głodowego” bezrobotnych z różnych części kraju do Londynu.

Ostatnia tego rodzaju demonstracja odbyła się w grudniu 1932 r., przyczem nie obszedło się bez zająć z policją.

### JESTEŚMY DO WOJNY PRZYGOTOWANI — MÓWI JAPONA.

Pekin. — Nowy japoński attaché wojskowy w Nankinie Takahashi oświadcza w sprawie niezwykle napiętej sytuacji pomiędzy Japonią a Rosją sowiecką co następuje: Jeżeli Rosja pragnie wojny, to jesteśmy do tej wojny gotowi. Wojny nie chcemy, ale równocześnie nie jesteśmy w stanie tolerować dalszej polityki Sowietów, zmierzającej do hegemonii na Wschodzie oraz do zrewolucjonizowania Wschodu.

### Dumping japoński

Tuzin koszul za 21 złotych.

„Żółte niebezpieczeństwo” także i w dziedzinie gospodarczej.

Wiedeń. — Przybierający obecnie coraz groźniejsze rozmiary dumping japoński zbliża się szybko krokami ku Europie, zagrażając w pierwszym rzędzie przemysłowi tekstylnemu.

Przed kilkoma dniami doniesiono z Zagrzebia o zawlewie tamtejszego rynku wyrobami japońskimi i o zabiegach ochronnych jakie w związku z tą sytuacją powzięła zagrzebska Izba przemysłowo-handlowa.

Obecnie zagraża takie same niebezpieczeństwo Czechosłowacji, tudzież w pewnym mierze także i Austrii ze względu na niesłychanie niskie ceny białej japońskiej, wysyłanej w olbrzymich masach do Europy środkowej. Tuzin koszul męskich z Japonii kosztuje bowiem w waluacie austriackiej w Wiedniu wszystkiego... 21 szylingów (21 złotych).

Poza tem przybyły do Hamburga okręty, mające na pokładzie całe masy innych towarów japońskich jak porcelanę, rowery, jedwab i zabawki po niezwykle niskich cenach.

### SOCJALIŚCI ANGIELSCY NIE CHCĄ DYKTATURY PRACY.

London. — Jeden z leaderów Labour Party, sir Stefford Chipps przedłożył przed kilkoma dniami kierownictwu par-

ili własny projekt utworzenia dyrektoratu pracy w Anglii.

Specjalna komisja po szczegółowym zbadaniu odrzuciła projekt Crippsa utworzenia w Anglii dyktatury pracy.

**BYRD W NIEBEZPIECZENSTWIE.**  
Nowy Jork. — Nadeszła tu z miejsca pobyty ekspedycji polarnej admirała Byrda jakonieczna wiadomość, iż statek jego zetknął się z olbrzymim rozmiarów górą lodową, a tylko dzięki niezwykłej zręczności manewrowi zdołał uniknąć zmiataczenia. Dalszych szczegółów brak.

**38 GODZIN JAZDY NA BUFORACH.**  
Paryż. — Z Macon donoszą o aresztowaniu 20-letniego Malinowskiego i 15-letniego Franciszka Banasika, którzy na buforach wagonów odbyli podróż z Warszawy do Francji. W ciągu 38 godzin przebyli oni w ten sposób całe Niemcy i część Francji i dopiero w Macon zostali aresztowani.

**KATASTROFY LOTNICZE.**  
Berlin. — Pod Wuerzburgiem uległ katastrofie samolot sportowy, lecący z Frankfurtu do Berlina. Samolot z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn spadł z wysokości 200 metrów na ziemię, ulegając zderżeniu. Pilot odniósł ciężkie poranienia. Pasażer poniósł śmierć na miejscu.

Ateny. — Samolot wojskowy typu „Bristol 53” podczas lotów ćwiczebnych nad lotniskiem w Tatoi z niewiadomych przyczyn spadł na ziemię i spłonął doszczętnie. Z pod gruzów samolotu wydobyto już tylko całkowicie zwęglone ciało pilota Metfin oraz obserwatora-ucznia szkoły lotniczej „Ikar” Marinatosa.

**Zamordowanie hr. Dzieduszyckiego**  
Belgrad. — Z Sarajewa donoszą o potwornym morderstwie, popełnionym na osobie 70-letniego arystokraty polskiego, hr. Dzieduszyckiego, mieszkającego w już od 50 lat w Bośni. Hr. Dzieduszyckiego znaleziono w jego mieszkaniu martwego. Policja stwierdziła, iż został on zaduszony w czasie snu. Mordercę ustalono w osobie lokaja zamordowanego, niejakiego 25-letniego Hroma. Morderca, który przez dłuższy czas był bez zajęcia, został niedawno z łitości przyjęty przez tragicznie zmarłego.

**WIELKA POWÓDZ W GUJANIE ANGLISKIEJ.**  
London. — Z Georgetown w Gujanie angielskiej, donoszą, że władze przedsięwzięły szereg środków, w celu zaopatrzenia ludności w produkty spożywcze w związku z trwającym od dłuższego czasu powodzią, które zniszczyły ogromne przestrzenie pól uprawnych, oraz znaczne ilości bydła. Straty, wyrządzone przez powódź, oceniane są na 400 000 funtów szterlingów. Okolice, położone w pobliżu brzegu morskiego, znajdują się całkowicie pod wodą. Komunikacja kolejowa jest utrudniona. Dziesiątki tysięcy ludności znajduje się bez dachu nad głową. Tegoroczne zbiory nie osiągną nawet 30 proc. zbiorów normalnych. Zachodzi poważne niebezpieczeństwo głodu. Warunki zdrowotne są okropne. W porcie Georgetown zatonoło 10 statków rybackich.

**NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE ZA Ś. P. HELENĄ PADEREWSKĄ.**

Warszawa. — W kościele św. Krzyża odbyło się nabożeństwo żałobne za spókoj duszy ś. p. Heleny Paderewskiej. Na nabożeństwie w asyście licznych duchowieństwa celebrował J. E. ks. Kardynał Karłowicz. Kościół był przepelniony wiernymi.

Stawili się ze sztantarami: Związek Hallerczyków, stowarzyszenia społeczne i oświatowe, oraz członkowie instytucji, założonych przez Zmarłą, lub też korzystające z Jej opieki i pomocy.

**UROCZYSTOŚCI RELIGIJNE W PRZEMYSŁU.**

Przemysł. — W niedzielę odbyło się w Przemyslu uroczyste ingresu tamtejszego go ordynariusza ks. Franciszka Bardy, oraz konsekracja ks. biskupa sufragana przemyskiego ks. Wojciecha Tomaka. Uroczystość ta była potężną manifestacją religijną nie tylko dla diecezji przemyskiej ale całej Małopolski.

**UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.**

Warszawa. — W sobotę odbyło się pod przewodnictwem premiera Jędrzejowicza posiedzenie Rady ministrów, na którym rozpatrzono i uchwalono szereg projektów ustawodawczych, które wniesiono będą do Sejmu w ciągu najbliższych dni.

M. in. uchwalono następujące projek-

ty ustaw: o ochronie przed pożarami i ich wyswietlaniu, o poborze rekrutury w r. 1934/35, o obronie przeciwołtarowej i przeciwgazowej, o morskich opłatach portowych, o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na rzecz instytucji społecznych.

**NAGŁY ZGON WETERANA Z 1863 R. W PRZEDZIEŃ ROCZNICY POWSTANIA.**

Warszawa. — W przeddzień rocznicy powstania styczniowego zmarł nagle, rano apopleksją na Pradze w Warszawie powstaniec z 63 roku 87-letni Józef Grzywiński, który mimo sędziwego wieku cieszył się do ostatniej chwili zdrowiem i rzeźnością.

**KATASTROFA POLSKIEGO JACHTU HARCERSKIEGO.**

Gdynia. — Przed kilkoma dniami w podróż próbną po morzu Bałtyckim wyruszył jachtem czterech harcerzy pod dowództwem komendanta Kaczynskiego, referenta morskiego Komendy Głównej Harcerstwa, a mianowicie Wilczyński i Bracia Stempolscy. O 1000 m. od brzegu duńskiego wskutek najechania na skałę jacht zatonął. Harcerzy przywieziono do Gdańska.

**ECHA ZAJŚĆ NA STATKU „POLONIA”.**

Gdynia. — W głosnej sprawie wypowiedzenia posłuszeństwa przez marynarzy na statku „Polonia”, o czym donosiłszy zaszły następujące zmiany. Na 23 aresztowanych zwolniono już uprzednio wszystkich z wyjątkiem czterech, a 17 b. m. aresztowano Piotra Milewskiego, którego choroba była pośrednim powodem zejścia.

Resztę załogi przetrzymuje się obecnie przed konsulem R. P. w Jerolimowie.

**ROBOTNICZY ŁÓDZCY UTRZYMUJĄ ANGLISKĄ SOBOTĘ.**

Łódź. — W związku z akcją organizacyjną robotniczych przeciwko zniesieniu angielskiej soboty w dniu 20 b. m. w szeregu łódzkich fabryk włókienniczych robotnicy po przeprowadzeniu 6-ciu godzin opuszcili fabryki, ignorując w ten sposób postanowienia ustawy o 48-godzinnym tygodniu pracy.

**SAMOBÓJSTWO KOMENDANTA PLUTONU ZANDARMERII W KIELCACH.**

Kielce. — W piątek w godzinach wieczornych w mieszkaniu własnym przy ul. 3-go Maja w Kielcach popełnił samobójstwo komendant plutonu żandarmerii polowej rtm. Jan Fiołkowski.

Zwłoki zabezpieczono przez władze wojskowe do czasu przeprowadzenia śledztwa. Samobójstwo to wywołało w Kielcach ogromne poruszenie.

Przyczyną desperackiego kroku był rozstrój nerwowy.

**WYBIECIE SZYB ZA SPROWADZANIE NIEMIECKICH TOWARÓW.**

Warszawa. — W składzie materiałów elektrotechnicznych Menacha Elenberga przy ul. Miodowej w Warszawie wybito szyb wystawowe. Jednego ze sprawców, 19-letniego Benjamina Perimutera, aresztowano. — Elenberg jest radnym miasta, członkiem zarządu gminy żydowskiej i

przywódcą organizacji sjonistycznych.

Wybiecie szyb było aktem terroru ze strony przeciwników politycznych, kupców branży elektrotechnicznej, którzy zarzucają mu, że sprowadza i sprzedaje towary, pochodzące z Niemiec.

**WYKRYCIE NADUŻYC NA DWORCU TOWAROWYM W POZNANIU.**

Poznań. — W sobotę przeprowadziła w biurach ekspedycji towarowej komisja dyrekcyjna gruntowne badanie ksiąg kasowych, przyczem rewizja ta dała niespodziewane i wręcz sensacyjne rezultaty.

Ustalono mianowicie, że w ksiązkach kasowych panują ogromne nieścisłości i wykazały one braki na sumę 28 000 zł.

Na skutek tego aresztowano kasjera Edmunda Brauna i adiunkta Władysława Koniecznego. Dochodzenie ustaliło, że obaj dopuścili się defraudacji w ciągu ostatniego roku. Aresztowania te wywołały olbrzymie wrażenie wśród kolegów.

**Kierownik szkoły i kamienicznik prowadził domy schadzek!**

Kalisz. — W sobotę policja zlikwidowała na szeroka skalę prowadzony dom schadzek, którego lokale mieściły się w czterech punktach miasta: przy pl. 11-go Listopada, al. Józefiny, ul. Narutowicza i ul. Warszawskiej.

Prowadzeniem tego niecnego procederu zajmowali się Michał Luboszy, kierownik przyw. żydowskiej szkoły powsz. w Kaliszu oraz Moryc Wartak, właściciel nieruchomości w Kaliszu.

Wciągał oni pod różnymi pozorami młode dziewczęta do swych splunek. Wartak i Luboszy werbowali jednocześnie mężczyzn.

Ponadto ustalono, iż Luboszy wyjeżdżał w okolice Kalisza, gdzie obiecując ożenek wyłudził od kilku kobiet poważne kwoty pieniędzy.

Obaj ohydni przestępcy zostali osadzeni w więzieniu, przyczem dalsze dochodzenie w tej skandalicznej aferze prowadzone jest bardzo energicznie. Blizsze szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy.

**ŚCIGANY ZA NADUŻYCIA POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.**

Poznań. — W Grodzisku popełnił samobójstwo wystrzelam z rewolweru w głowę sekretarza adwokacki Tadeusz Wędrziewicz. Samobójstwo nastąpiło na godzinę przed aresztowaniem, które nastąpić miało za nadużycia w kancelarii adwokackiej.

**WYROK NA DEFRAUDANTÓW MIĘDZYINAR. TOW. WAGONÓW SYPALNYCH.**

Warszawa. — Sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie defraudantów międzynarodowego Towarzystwa wagonów sypialnych. Zostali skazani inż. Bondrowski i kassjer Skrebowski na 4 lata więzienia łącznie z pozbawieniem praw na okres lat 5.

**Dobra gospodyni domu — stale uzupełnia swoje wiadomości o gospodarstwie domowym czytając pisma kobiece. Przynoszą one mnóstwo nowych wiadomości z tej dziedziny.**

## KRONIKA

Częstochowa

23

Stycznia

Wtorek

Dziś — Zaslubny N. M. P. Jutro — Tymoteusza blsk. m. Wschód słońca o godz. 7.34 Zachód 16.19

Kalendarz historyczny: Węgrzy zapraszają na tron Władysława III w 1400 r.

### Od wydawnictwa

Wobec uszkodzenia aparatu do odlewów płyt gazetowych możliwe, iż „Goniec Częstochowski” przez kilka dni ukażywał się będzie z drobnym opóźnieniem, za co zgóry naszych Czytelników przepraszamy.

— Zebranie organizacyjne Komitetu Funduszu Obrony Morskiej. Dziś, we wtorek, o godz. 6-ej wiecz. w sali Rady Miejskiej odbędzie się zebranie organizacyjne Komitetu Obywatelskiego Funduszu Obrony Morskiej.

— Z karty żałobnej. W dniu 21 b. m. w Dubnie, ziemi Tarnopolskiej, zmarła ś. p. Maria Januszajtisowa, żona znanego przed laty w naszym mieście nauczyciela i właściciela szkoły, a matka generała Marijana Januszajtisa i dwóch synów oficerów. Gen. Januszajtis zamieszkuje obecnie we wsi Szylu koło Zbaraża.

ś. p. Maria Januszajtisowa córka powstańca Tomasza Staszew

ry dawniej posiadał znaną miodosytnię w Częstochowie przy obecnej ul. Pułaskiego.

Zmarła była wielką patriotką i znaną obywatelką. Cześć Jej pamięci!

— Brak sędziów po nominacjach rezydentów. Po ostatnich nominacjach nowych notariuszy zawakowały stanowiska sędziowskie — jak donosi jeden z dzienników warszawskich. Obecnie ministerstwo sprawiedliwości zanotowało 32 wakansów w Polsce.

**Budowa szpitala miejskiego rozpoczęta będzie na wiosnę.**

W związku z projektem budowy nowego szpitala w tych dniach specjalna komisja, w skład której weszli przedstawiciele województwa w osobach naczelników wydziału zdrowia i budowlanego oraz przedstawicieli Magistratu, dokonała oględzin rozległych terenów na Parkitce, przeznaczonych na budowę szpitala miejskiego. Badania te dały dodatnie wyniki i budowa z wiosną będzie rozpoczęta, rozłożona zaś będzie na szereg etapów. Pierwszym etapem będzie rozpoczęcie i ukończenie budowy pawilonu chirurgicznego, który, o ile nie zajdą nieprzewidziane okoliczności, za rok będzie mógł być oddany do użytku publicznego.

**FOSFATYNA**  
**FALIERA**  
DEALNY POKARM DZIECKA



**DATWEMU DZIECKU**  
**SILE I ZDROWIE**

WARSZAWA WYDRZYŃSKA 9

Roboty będą prowadzone ze środków, udzielonych na ten cel przez Fundusz Pracy, który wyasygnował na budowę pawilonu chirurgicznego 200 tys. zł.

— Tydzień zbiórki na szkolnictwo polskie zagranicą. W związku z akcją zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, z dniem 15 b. m., zamieszczamy na wstępie dzisiejszego numeru artykuł o szkolnictwie polskim zagranicą, nadesłany nam przez Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism.

**Rozwiązane zebranie robotnicze w fabryce Motte'ów.**

W ub. piątek o godz. 2-ej po poł. na terenie fabryki Motte'ów zapowiedziane było przez Chrz. Zw. Zaw. ogólne zebranie robotników dla omówienia ustawy scaleniowej. Policja zebranie to rozwiązała, wobec czego udano się do siedziby Związków przy ul. Narutowicza 30, gdzie w lokalu i na podwórzu zebrano się kilkadziesiąt osób. Jednakże i to zgromadzenie policja rozwiązała, przyczem zatrzymanych zostało kilka robotnic. Aresztowany też został kierownik Chrz. Zw. Zaw. p. Ziółkowski.

— Przyłup gotówki do Częstochowy.

Miasto nasze ma szczęście, gdyż znów większa wygrana padła na los kupiony w Częstochowie w kolekturze Nr. 317. Jak widzimy gotówka wciąż wpływa do nas, może poszczęścić się i w drodze 24 b. m., i milion padnie w Częstochowie. W każdym razie radzimy słuchać w ten dzień o 8-mej rano radia, które będzie transmitowało ciągnięcie. O szczęściu warto się jaknajwyżej dowiedzieć, zwłaszcza, że prócz miliona jest jeszcze w kole 150 000 i 50 000 i mnóstwo mniejszych.

**Aresztowanie wyborców w Rędzinach.**

W związku z wyborami do Rady gminnej w Rędzinach zostali aresztowani i w piątek mocą decyzji sędziego śledczego osadzeni w więzieniu na Zawodzie 4-ej rolnicy z Woli Hankowskiej: Antoni Tkaczyński, Piotr Tkaczyński, Sztyda i Jęziok z Dudek.

Są oskarżeni z art. 248 p. 1 Kod. Karn. czyli o pozbawienie wolności człowieka.

— Lotnikami będą oficjerowie innych formacji? W sferach kompetentnych rozważany jest obecnie projekt zmiany sposobu przyjmowania kandydatów do lotnictwa wojskowego.

Jak wiadomo, piloci-obszawatorzy wojskowi rekrutują się obecnie z pośród młodzieży, przyjmowanej do szkół podchorążych zawodowych lotnictwa. Czynniki wojskowe noszą się z zamiarem zmiany kategorii kandydatów na lotników w tym sensie, aby do szkół podchorążych lotnictwa przyjmowanymi byli także oficjerowie innych formacji, jak np. piechoty, artylerii, wojsk technicznych itp. W ten sposób lotnikami wojskowymi zostaliby ludzie, mający za sobą większe doświadczenie, wykształcenie ogólniejsze i dłuższą służbę.

— Z przedstawienia „Szopki Polskiej” Szkoły Cwiczeń w sali „Ogniska Niepodległości”. W ub. niedzielę po południu w sali „Ogniska Niepodległości” przy ul. Pułaskiego odbyło się przedstawienie jasełek p. n. „Szopka Polska” Or-Ota w wykonaniu uczniów Szkoły Cwiczeń przy państ. Seminarium Naucz. Męsk.

Olbrzymia sala była przepelniona publicznością i działo, a przedstawienie udało się wspaniale. Wszystkie cztery akty: pod Betleem, w stajence, na dworze Heroda, figurowi Szopki Warszawskiej szły nad podziw sprawnie, wyreżerskowie nie przez prof. Wołoszka. Mali wykonawcy w liczbie 65-ciu spisałi się dzielnie niektórzy zaś zdradzali wyróżniające się zdolności. Zwracali uwagę pięknym kostiumy. Doskonale wypadły też chóry na głosy pod batutą prof. Ziętala. Wreszcie prawdziwą ozdobą przedstawienia był krakowiak, odtaczony wprost świetnie, z brawurą i fantazją, przez sześć par przy dźwiękach orkiestry 7 p. a. l., która przy-





## Kino „EDEN“

I-sza Aleja 12. Szczeg. w afiszach.

grywała również i w czasie antraktów.

Przedstawienie jasełek, wprowadzających motyw polski i dwięćdziesiątych, przemitym wierszem Or-Ota, było pięknym popisem Szkoły Cwiczeń. Oklaski rozlegały się bucznie. Wobec tak dużego powodzenia, „Szopka Polska” powtórzona zostanie w tejże sali w dn. 2 lutego r. b.

### SPRAWOZDANIE

z akcji dożywiania Sekcji Opiek nad dzieckiem bezrobotnym za czes. od 13 grudnia 1932 r. do 18 czerwca 1933 r. pod egidą Z. P. O. K.

Praca Sekcji Opiek nad dzieckiem bezrobotnym przy Komitecie Lokalnym Pomocy Funduszu Bezrobotnym w Częstochowie:

Sekcja powołała do życia 26 Komitetów dożywiania dzieci w powiecie, w ośrodkach fabrycznych i miejscowościach, dotkniętych klęską głodu. Do pracy w Komitetach zaproszone zostały oddziały wiejskie Z. P. O. K. nauczycielstwo oraz szereg osób ze społeczeństwa. Punktów dożywiania sekcyja posiadała około 40, gdzie wydawano dzieciom w wieku szkolnym i przedszkolnym obiady, składające się z pół litra zupy mięsnej i kawałka chleba lub śniadania złożonego z kawy mlecznej chleba lub bułki. Akcję w powiecie rozpoczęło w dniu 2 stycznia 1933 roku w Wyczerpach, miejscowości najbar dziej potrzebującej pomocy. W miesiącu lutym rozpoczęła akcję w Kłobucku, Kamienicy Polskiej, Poczernie, Osinach, Janowie, Blachowni i Olstynie. W marcu — w Rędzinach, Rudnikach, Wrzosowie, Przemyłowicach, Blesznie, Julianie, Rakowie, Bargłach i w Częstochowie — w świetlicy ZPOK. W kwietniu w Łojkach, Grabowie, Mirowie, Krzepicach, Dankowie, Przystajni, Białej-Dolnej, Woli-Han kowskiej, Wancerczowie, Truskolasach i Dźbowie.

Dożywianie trwało do 15 czerwca, t.j. do końca roku szkolnego.

Co do Częstochowy — miasta akcji dożywiania rozpoczął Komitet Społeczny Niesienia Pomocy dzieciom bezrobotnym, powołany przez byłego Komisarza miasta p. J. Mazura pod przewodnictwem p. dr. Biluchowskiej.

Z dniem 13 grudnia 1932 r. rozpoczęto wydawanie mleka i bułek dzieciom do lat trzech i starszym za świadectwem lekarskim, z funduszy zbieranych w naturze i w gotówce w kwocie zł. 4.802,00. W styczniu 1933 r. Komitet Społeczny w Częstochowie połączył się z Sekcją Opiek nad dzieckiem bezrobotnym i dalej pracował jako podsekcja dożywiania dzieci w Częstochowie przy Z. P. O. K.

### ZESTAWIENIE MIESIĘCZNE.

| Miesiąc         | Czynnych ludności | liczba dzieci | liczba rodzin | Koszt wydawanych porcji | Koszt w zł. | gr. | Zł. | gr. |
|-----------------|-------------------|---------------|---------------|-------------------------|-------------|-----|-----|-----|
| Grudzień 32 r.  | 1                 | 378           | 6806          | 958                     | 24          | 14  | —   | —   |
| Styczeń 1933 r. | 2                 | 856           | 2180          | 2768                    | 84          | 12  | 79  | —   |
| Luty            | 7                 | 1891          | 3807          | 4.550                   | 69          | 11  | 72  | —   |
| Marzec          | 17                | 3314          | 7452          | 9.630                   | 57          | 11  | 58  | —   |
| Kwiecień        | 24                | 3897          | 8892          | 10.320                  | 54          | 11  | 81  | —   |
| Maj             | 26                | 3945          | 7439          | 7.466                   | 68          | 9   | 96  | —   |
| Czerwiec        | 26                | 3919          | 36769         | 3.888                   | 64          | 10  | 57  | —   |
| RAZEM           |                   | 16.800        | 342659        | 38.614                  | 16          | 11  | 27  | —   |

Za liczne ofiary całego Społeczeństwa, które mimo ciężkich materialnych warunków okazało zrozumienie i przyшло z wielką pomocą, a w szczególności: instytucjom państwowym, komunalnym, społecznym, dyrekcjom fabryk, kupiectwu i cechom pp. piekarzy i rzemieślników, w imieniu dzieci składa serdeczne Bóg zapłać i apeluje o dalszą pamięć.

Przewodnicząca Sekcji  
(—) Jadwiga Eustachiewiczowa.

W domu, w autobusie, w pociągu — najpożyteczniejszej i najmiejle spędzisz czas, czytając ciekawe czasopisma.

— Kurs dolara — Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych po 5,53.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 22 na 23 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja Nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska nr. 18.

— Pożar w Rembielicach. W ub. sobotę o godz. 23 we wsi Rembielice Królowskie spaliła się na szkodę Kapłana Mieczysława stodoła z drzewa, kryta w części słomą i dachówką, oraz stodoła z drzewa, kryta papą na szkodę Świątły Józefa. Straty 3,000 zł. Pożar powstał od zaproszenia ognia przez domowników Kapłana.

— Na gorącym uczynku. Dnia 20 b. m. zatrzymany został na gorącym uczynku kradzieży chleba z furgonem Paleczek Jan (św. Barbary 8), który wspólnie z Szymańskim Stefanem od pewnego czasu systematycznie każdego rana dokonywali kradzieży chleba w ten sam sposób.

— Kradzież gotówki. Stysiński Jeremiasz (św. Rocha 37) zameldował policji, że w niedzielę rano Rogowski Tadeusz (Jasnogórska 28) skradł mu z mieszkanka 90 złotych gotówki.

— Po wizycie. Jasińska Helena (Narutowicza 28) zameldowała policji, że wychodząc z mężem swoim z mieszkanka Krawczyka Adama (Kreka 12) została zaczepiona i pobici przez Jasińskiego Piotra i małżonków Stanisława i Sewerynę Krawczyków.

— Czyje kleszcze? W ubikacji podw. rowzej przy ul. Warszawskiej nr. 61 Piłcki Władysław znalazł 6 par kleszczy kowalskich. Kleszcze znajdują się w II Komisařacie P. P.

— Znowo okradziony na poczie. Zyberberg Abram, Garmarska 69, zameldował policji, że w budynku poczty przy ul. Katedralnej skradziono mu z kieszeni banknot 50 złotych.

— Obwołili się dobrze. Ghojnicki Fajwel, Katedralna 17, zameldował policji, że z jatkki przy ul. Katedralnej 15 skradziono mu 38 kg. mięsa wołowego, wartości 40 zł.

— Amator cudzej własności. Dnia 19 b. m. zatrzymany został Błasiak Ignacy, Kuławska 29 za kradzież kramów i autotów do spuszczenia wody.

## Z TEATRU

„Złotnicy niebiescy” — komedia w 3-ach aktach Marji Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

Na sobotniej premierze teatr Kameralny wystawił interesującą sztukę z życia lotników wojskowych. Rzecz jest napisana z talentem, rozpoczęła zaś w tonie konwencjonalnej komedii, pogłębia się mocno, przechodząc w skomplikowany dramat psychologiczny. Tu aktorka czuje się na pewnym gruncie, śmiało i wyraziście rysuje główne postacie, stwarza pełne napięcia sytuacje, co jest tem godniejsze zainteresowania, że w rzeczywistości chodzi tylko o intrygę miłosną, o którą tam z rzędu odmian klasycznej trójkąta małżeńskiego. Oryginalność jednak koncepcji polega na wprowadzeniu paradoksalnej zazdrości, jako czynnika przewodniego sztuki. Szaleńcza, meczająca zazdrość jest przymitem umiejscowioną na nie w mezu, lecz w osobie „tego trzeciego”, kapitana Jastramba. Postać ta przeprowadzona została przez autorkę konsekwentnie i zdecydowanie. Mniej przejrzysta natomiast jest główna bohaterka, której duchowa sylwetka wykazuje pewne krzywiżny. Doskonale udały się autorce typy lotników, swojskie pomysły na figurę meza bohatera, lekarza w porcie lotniczym, oraz naiwnej panieczki, narzeczonej jednego z pilotów. Poza tem jest w komedii sporo humoru, celnych dowcipów i konceptów.

Jeśli idzie o samo streżenie sztuki, w lapidarnym skrócie powiedzieć można, że rozwój wypadków eksplowikował dramatycznie główny bohater, kapitan Jastramb, swoją zazdrością o przeszłość ukochanej kobiety, pani Noli, żony lekarza. Wydobyl od niej nazwiska swych poprzedników. Są to jego koledy lotnicy. Zakończył przez to własny spokój, radość kochania. Zapalał przetożną zazdrością i nienawiścią do nich raczej za to, że ja potraktowali, jak zabawkę i porucznik. Zazdrość przytłumiła w nim nawet uczucia ludzkie, żyjący kolegom niebezpieczeństwa i nie spieszny na ratunek, gdy padli ofiarą katastrofy lotniczej. Staje się z tym człowiekiem, meczy siebie, zarówno jak ukochaną, która, przerażona tak wielką zawziętością, odchodzi od niego. A jednak więzy koleżeństwa skazują

i trwałe. Wystawiony na próbie, leższywie poinformowany o śmierci kolegów, Jastramb, jakby coś się w nim nagle przełamało, wybucha rozpaczą, zdjęty wyrzutami sumienia. Pani Nola odnajduje w nim teraz całą dobroć i miłość. Oddat dramat przechodzi napowrót w komedję, która znajduje nieoczekiwane rozwiązanie dzięki dość osobliwej... wyrozumiałości i pewnej tajemnicy meza pani Noli.

Zagrano rzecz doskonale, płynnie i harmonijnie, w czym znać staranne przygotowanie reżyserskie sztuki przez p. S. Dębicza. Mocno i szczerze odtworzyła p. H. Ceranka-Poznańska postać pani Noli, przyczem ocenić należy wysoki umiar artystyczny w tej trudnej roli. Z przejęciem, logicznie i konsekwentnie przeprowadził p. A. Balcerzak swoją kreację kapitana Jastramba, był prawdziwie meksi. Rolę naiwnego „gasiatka”, wprowadzając duże ożywienie, świetnie i z wdziękiem zagrała p. I. Benita; była to najlepsza z dotychczas widzianych ról p. Benity. B. dobry był p. J. Orchoń, jako mąż-lekacz, traktujący wszystkie sprawy z meycznego punktu widzenia. Szlachetnie i ze spokojem ujął p. W. Malinowski rolę majora Herruba. Swobodną naturalnością wyróżniał się p. S. Brem w roli porucznika-lotnika Kobuza; sylwetki dwóch innych lotników odtworzyli: p. W. Wojtecki, oraz B. Kostrzyński. W epizodach: p. L. Kopeczyńska i p. R. Piotrowski.

Estetyczne i pięknie oświetlone w III akcie dekoracje, udatne efekty dźwiękowe (burza, warkot samolotów) — są to jeszcze drobne plusy wystawienia komedii, która przyjęta była przez publiczność szczerze oklaskami. Napewno też spodobać się będzie ogólnie i zdobyć dłuższe, zasłużone powodzenie. (—j).

## Na srebrnym ekranie.

KINO „STYLOWY” wyświetla piękny, nader interesujący film p.t. „Wielka grzeźnica”. Modna gwiazda kabaretów nowo jerskich, powodowana kaprysem, zastąpiła przy mikrofonie radia popularną „ciotkę Jenny” w opowiadaniu dzieciom bajeczek. Odtąd czyniła to stale, a dżiatwa przepadała za „ciotką Jenny” z radia. Pomimo swej urody i sukcesów; prowadząc życie pozornie beztroskie i uważana za „wielką grzesnicę”, artystka kabaretowa i jednocześnie „ciotka Jenny” nie jest szczęśliwą; trawi ją tęsknota do dziecka, do malutkiej Sally, którą niegdyś, przemierzając głodem, oddała do przytulku i odtąd straciła z oczu. Dopiero za pomocą radia trafiła na ślad swego dziecka. Odzyskuje także meza, którego naprawdę kochała ta „wielka grzesnica” z pozorami występku, lecz z sercem tkliwym i zdolnym do poświęceń. Film ukazuje głębokie ludzkie uczucia, kryjące się nieraz pod maską pozornej deprawacji, to też budzi wzruszenie. Claudette Colbert z talentem i wdziękiem wcieliła się w postać kobiety, targanej rozterką i tęsknotą w przerwach życia hulastycznego. Demonstruje przymtem oszałamiające talety. Partnere jej jest R. Cortez. — Nad program tygodnik Paramount i dodatek krajowy ze zdjęciami wycieczek na łono natury.

## Kronika sportowa

Brygada — Ruch 7:5. W ub. niedzielę wieczorem w sali K. S. Brygada w gmachu „Ogniska Niepodległości” odbyły się zawody bokserskie pomiędzy K. S. Brygadą a silną drużyną K. S. Ruch z Wielkich Hajduk (G. Śląsk). Zawody w ogólnej klasyfikacji zakończyły się zwycięstwem Brygady w stosunku 7:5; co począł należy za duży sukces miejscowej Brygady. Poszczególne wyniki walk były następujące: Frymus (Br.) — Polok (R.) remis 1:1, Chudy (Br.) — Krupa (R.) zwyciężył Chudy przez k. o., Kurowczyk (Br.) — Korzeniec (R.) remis 1:1, Sołeki (Br.) — Krawczyk (R.) zwyciężył Sołeki przez k. o., Berg (Br.) — Biemek (R.) remis 1:1, Basik (Br.) — Ponanta (R.) zwyciężył Ponanta przez k. o. Zawody wzbudziły duże zainteresowanie, gromadząc tłumnie miejscowych sportowców.

Bokserzy ślący pokonani w Łodzi. W Łodzi rozegrany został w niedzielę mecz bokserski między drużynami IKP i PKS (Katowice) z wynikiem 10:6.

Cracovia — Stadion 8:1. W Krakowie odbył się mecz piłkarski pomiędzy Stadionem z Królewskiej Huty a Cracovią. Zwycięstwo odniosła Cracovia w rekordowym stosunku 8:1 (2:1).

Znów w Kolekturze

## ANTONIEGO EGERA

CZĘSTOCHOWA  
Aleja Nr. 14. telefon 14-41.

padła wygrana

## zł. 5.000 na Nr. 112.735

Szczęśliwe losy I klasy 29 Loterii Państwowej są do nabycia.

## Ostatnie wiadomości

### UPALY W AMERYCE POŁ.

London, 22.1. — Według doniesień z Buenos Aires panują tam niezwykle silne upały, które dochodzą do 40 st. C. w cieniu. Zanotowano kilkadziesiąt wypadków porażen słonecznych.

## Stłumione rozdziewki

Paryż, 22.1. — Bilans sesji genewskiej zakończył się, jak zwykle, szeregiem uchwał ugodowych, których ugodowości wszakże wyraża się głównie w zgodzie na odroczenie decyzji, a nie na rozwiązanie trudności. Ostatnia sesja nad Lemanem ujawniła fakt bolesny i doniosły, który prasa francuska, jakgdyby przytłumia, ukłkając się do dyskretności aluzji i unikając rozgłosu na ten temat. Faktem tym jest rozdziewek francusko-angielski w sprawie plebiscytu w Saarze. Anglia wyraźnie odseparowała się od Francji — daleko więcej, niż Włochy — w kwestii plebiscytu i dała do zrozumienia, że plebiscyt uważa za niepożądany i wręcz szkodliwy, nawet dla całokształtu interesów europejskich.

Angielski minister spraw zagranicznych, Simon, w rozmowie z Paul Boncourrem miał oświadczyć, że ludność Saary winna wrócić do Niemiec i wobec tego pomoc angielska w organizacji plebiscytu a zwłaszcza w uformowaniu policji międzynarodowej nie jest pewnikiem, na który Francja może bezwzględnie liczyć.

## MORDERSTWO NA TLE NARODOWOSCIEWEM.

Królewska Huta, 22.1. — W jednej z restauracji w Królewskiej Hucie powstała na tle narodowościowem sprzeczka między Augustem Richterem, strażnikiem składów, a urzędnikiem magistratu w Królewskiej Hucie, Franciszkiem Hońcą. Sprzeczka przeniosła się na ulicę, gdzie Hońca usiłował Richtera uderzyć w twarz. Richter wydobyl rewolwer i dał w kierunku Hońcy trzy strzały, z których pierwszy ranił Hońcę w brzuch, drugi zaś trafił w okno mieszkania strażnika granicznego Wincentego Walki i zranił żonę Walki, Janinę, która przypatrywała się awanturze. Hońcę i Janinę Walkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Richtera aresztowano.

**Tańców:** modnych, zwykłych, komnie, uczy szkoła baletu. **K. KOSTECKIEGO** ulica Waszyngtona Nr. 6.  
Zapisy na kursy I-II-III — codz. od 10 rano do 9 wiecz. w tych dniach rozpocznie.  
**UWAGA!** Lekcje praktyczne: Wtorki, czwartki, soboty od 8-9 w niedzielę i święta od 6.30 wiecz.

**50 GROSZY**  
Iadowanie akumulatorem. Auto-Elektrotechnika J. Wyka, Aleja 28, tel. 16-90. II podwórze.

**POKÓJ**  
do wynajęcia, ul. Dąbrowskiego 59, Kawęka.

**POTRZEBNA**  
prasowaczka na kolnierzyki do pralni bielizny, ul. Dąbrowskiego nr. 7.

**ZNANY**  
ekultysta - chiromanta Pietrukiewicz określa: nieomylnie charakter, zalety, wady, teraźniejszość, przyszłość każdego człowieka. Jeden zioły Rynek Wieluński 10.

**ZGUBIONO**  
kwit lombardu nr. 32130

**FUNDUSZ**  
Bezrobotni poszukują lokalu biurowego 6 — 7 k. w miasteczku frontowym do sprzedania ul. Jasnogórska k. Jasnogórki. Oferty do sklepu nr. 28, telefon nr. 20.73.

**DOMEK**  
w śródmieściu z ogródkiem biurowego 6 — 7 k. w miasteczku frontowym do sprzedania. Oferty do sklepu „Gońca” pod „W.”.

77 96 559 86 650 822 82 908 74 72059 239 3  
446 73046 372 403 4 5 77 636 44 715 74008 3  
9 739 97 930 75041 83 127 38 65 237 92 95 4  
681 741 48 52 55 67 81 805 10,

## Ze świata

(X) **Pięciodniowy tydzień nauki w Czechosłowacji.** Jak wynika z głosów prasy czechosłowackiej, wprowadzenie tamże pięciodniowego tygodnia nauki, dzięki czemu młodzież ma po kolei dwa dni wypoczynkowe w sobotę i niedzielę, zaszczepi wszędzie spotyka się z uznaniem. Wprawdzie przybywa wskutek tego jedna godzina nauki dziennie w pozostałych pięciu dniach, ale rekompensuje to z dodatkową nadwyżką wypoczynku dwudniowy. W obecnej porze zimowej zarządzenie to oznacza ponadto niemalą oszczędność pod względem opał.

(X) **W Belgii budują wspinałkę szosy.** Przed końcem obecnego, t. j. 1934 roku Bruksela połączona będzie z Antwerpią wspinałką szosą, która będzie bezwzględnie unikatem gdyż w większej części swe go przebiegu posiadać będzie szerokość 156 metrów. Już w najbliższej przyszłości droga do Antwerpii będzie składać się z trzech równoległych szos, z których środkowa, o szerokości 8 metrów, służyć ma specjalnie dla pojazdów osobowych o dużej szybkości. Dwie pozostałe o jednostronnym kierunku jazdy dla pojazdów towarowych itp. Dla porównania podajemy, że szerokość Avenue du Bois de Boulogne w Paryżu wynosi tylko 125 metrów.

## Co mówi o Stawiskim

Mme Hanau, Oustric, Rochette.

„Tygodnik paryski „Candide” zamieszcza wywiad swojej korespondentki na temat Stawiskiego ze znajmizną z procesów i afer finansowych osobistościami, jak głoszą Rochette, Oustric oraz Mme Hanau. Szczegół pikantny: wszyscy troje potępiają jednogłośnie Stawiskiego, który zdaniem ich był „outsiderem” w świecie finansowo-giełdowym.

Rochette, głośny bankier, który zrujnował sporo ludzi, wyraża się o „Saszy” tak:

„Fałszywi, podrabiani finansisci, jak Stawiski, to ludzie, których można wszędzie spotkać w otoczeniu pięknych kobiet, tylko nie w gabinecie, przy pracy; nie mają oni czasu na zajmowanie się swojemi sprawami, dążą do jednego tylko celu: zbicia wielkiej fortuny odrazu, za jednym zamachem. Stosunki zdobywa sobie taki typ niekoniecznie przy użyciu pieniędzy, pomagają mu w tem piękne damy, hojność w rozdawaniu posad, synekur, wreszcie naiwność ludzi ze świata parlamentarnego”.

Mme Hanau sądzi niemniej surowo Stawiskiego:

„Stawiski? Nic szczególnego, robi to

samo, co robili przed nim inni i co będą dalej robili. Zresztą człowiek ten robi to samo, co robią wielkie instytucje finansowe, tyle tylko, że nie miał po swojej stronie prawa”.

Tutaj Mme Hanau daje upust swojej nienawiści do banków, których była — jak twierdzi — ofiarą.

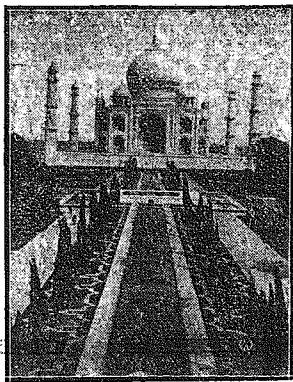
Oustric mówi tak:

„Stawiski? Jego sprawy nie mają nic wspólnego z moimi. To był oszust. Jego interesy były oparte na piasku, wówczas gdy moje... Mnie zresztą nie interesuje pieniądź zupełnie, co mi za różnica, czy mam 30 czy 300 milionów... W jaki sposób zdobywał sobie Stawiski poparcie polityków? Zwykłą drogą: obiad, synekura w administracji jakiegos przedsiębiorstwa przyjaćlił...”

Słowem, jak wynika ze słów tych 3-ch asów giełdowo-financeowych, Stawiski nie mógł być zaliczony do elity tych, którym się „nie powiodło”.

(X) **400 chorych zginęło pod gruzami szpitala w Indjach.** Wciąż nadchodzą okropne wiadomości z terenu trzęsienia ziemi. W mieście Darbhanga miały się zaważyć dwa szpitale. Jeden tylko chory ocalał, zaś 400 zginęło pod gruzami.

Pałac maharadży leży w gruzach, tak samo pałac jego brata. Zawalił się również bazar, w którym mahometanie przygotowywali się na święta. Wszyscy zgromadzeni zginęli.



Wspaniała budowla zniszczona przez trzęsienie ziemi. W północnych Indjach Brytyjskich miało miejsce silne trzęsienie ziemi, które spowodowało wielkie zniszczenia i pociągnęło za sobą znaczną ilość ofiar. Między innymi uległo zniszczeniu słynne mauzoleum Szacha Dżehana „Todi Mahal” zwany przez historyków sztuki. Na zdjęciu — mauzoleum Szacha Dżehana przed trzęsieniem ziemi.

(X) **Japonia kontra Francja.** Japonia nie zgodziła się przyznać praw suwerenności Francji nad Wyspami Koorlowemi na Pacyfiku. Japoński minister spraw zagranicznych Hirota zażądał, ażeby z obżarów wypis usunięto flagi francuskie.

(X) **Spadek dochodów niemieckich.** O pół miliarda marek zmniejszyła się suma dochodu narodowego Niemiec w I-szym półroczu 1933 r., w porównaniu z takimże okresem 1932 r. (Według oficjalnych danych Niem. Instytutu Konjunktury).

(X) **Znamienny duch czasu.** Niebawoma ilość ochotników z Niemiec zgłaszała się do Legii Cudzoziemskiej w kolonjach afrykańskich, co wywołało zakaz dalszego przyjmowania zgłoszeń ze strony dowództwa Legii. Jednak pomimo tego zakazu, z Niemiec przybywają nadal setkami zgłoszenia pisemne z gorącą prośbą o zaliczenie do Legii.

Jak wiadomo, do t. zw. „Legii Cudzoziemskiej” wstępowały dotychczas tylko ludzie skończeni, którzy przekładali śmierć w szeregach Legii, nad śmierć z ręki kated, czy więzienia.

(X) **Oflany malej wojny.** Liczba zabitych i rannych w wojnie boliwijsko-paragwajskiej przekroczyła cyfrę 100,000.

(X) **Prezydent policji — szantażysta.** W Belgii aresztowano prezydenta policji miasta Cherbeque, który, będąc współwłaścicielem składu benzyny, w interesie swojej firmy zmuszał szoferów, jadących protokoły za nieprawidłową jazdą, do zakupów benzyny u siebie po zwiększonej cenie. W wypadku zgody protokoły niszczone.

(X) **Lord — rewizjonista w tournée po Europie.** Lord Rothermere postanowił udać się w tournée po Europie „z misją specjalną”. Cała marszruta pozostaje w tajemnicy. Wiadomo tylko, że Rothermere odwiedzi przedewszystkiem Rzym.

(X) **Atak gazowy na kuchnię! Uczenie szkół niemieckich z inicjatywą niemieckich gospodarzy domu — przechodzą kurs nauk gastronomicznych w maskach przeciwgazowych.**

## Czy wiecie, że..

...największa, najlepsza i najtańsza sala koncertowa znajduje się w Hollywood. Jest ona zbudowana pod gołym niebem, gdyż deszcz w Kalifornii prawie nigdy nie pada, w kształcie greckiego teatru i może pomieścić 25,000 słuchaczy. Scena z łatwością mieści 100 członków orkiestry, a odpowiednio zbudowana za sceną ściana przyczynia się do wywołania najlepszej akustyki. Miejsce na koncerty w tej sali kosztuje od 2 do 5 zł, co na stosunki amerykańskie jest bardzo mało.

**PROSZEK**  
**Z. KOGUTKIEM**  
(MIGRENE-NERVOUS)  
**BÓL GŁOWY**  
MIGRENE, NEURALGIE,  
**BÓLE ZĘBÓW,**  
GRYPE, PRZEBIENIA  
BÓLE ARTRETYCZNE,  
STAWOWE, KOSTNE I T.P.  
PROSZEK Tę WYRABIAJĄ W POSTACI  
**TABLETEK.**  
ZADAJĄCE ORYGINALNYCH PROSZKÓW  
**Z. KOGUTKIEM**

— „Start”. Ukazał się Nr. 1 dwutygodnika ilustrowanego „Start”. W artykule wstępnym „Czy — na dobrej drodze?” — Kazimiera Muszałówna — zajmuje się zagadnieniem sportu kobiet, odwrót kobiet z pozycji zawodniczek oraz znaczny wzrost sportów turystycznych. E. Mehring pisze o „Dobrym sporcie żywiołowym i odpowiednim ubraniu”. „Boże Narodzenie w Zakopanem” korespondencja Barbary Sedzimir. Następnie idzie początek większego artykułu p. t. „Buer, czyli yacht lodowy” — St. Chybiński; W stałe prowadzonym przez „Start” dziale „Zagadnienia szkolne” znajdujemy artykuł M. Krawczyka „Lżywy w szkole”. W odcinku nowela A. Karwicz — „Karwowski”, „Hermesowe skrzydła”. Całość dobrze ilustrowana, zwięzła i interesująca.

Lusterko.

Pani Lala kupiła samochód. Ma dyplom szoferki. Zasiada przy kierownicy.

— Lusterko jest źle umieszczone — oświadcza

odrazu.

— Jakto? Dlaczego?

— No bo wprawdzie widzę w nim każde auto

jadące z tyłu, ale nie mogę się w nim przejrzeć.

## CO USŁYSZYMY DZIS PRZESZ RADJO?

WTOREK, 23 STYCZNIA.

Warszawa — fala 1415 m, moc 120 kW.  
700 Audycja poranna. 11:40 Przegląd Prasy Polskiej. 11:50 Odczyt. 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka 12:30 Wiadom. meteor. 12:33 Muzyka. 12:55 Dziennik pol. 15:25 Wiadomości gospodarcze. 15:40 Muzyka granolona. 16:25 Skrzynka P. K. O. 16:40 Odczyt. 16:55 Koncert. 17:50 Wiadomości rolnicze. 18:00 Odczyt. 18:20 Koncert. 19:05 Rozmaitości. 19:25 Feljton aktualny. 19:40 Wiadomości sport. 19:47 Dziennik wieczorny. 20:00 „Hrabina Marica”, operetka w 3-ach aktach E. Kalmana. W przerwie feljton. 22:30 Muzyka taneczna. 23:00 Komunikaty. 23:05 Muzyka taneczna.

WTOREK, 23 STYCZNIA.

Katowice — fala 395,8 m, moc 16 kW.  
700 — 1205 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12:05 — 13:05 Tr. z Warsz. 15:20 Wiadom. gosp. 15:25 Transm. z Warsz. 15:40 Muzyka granolona. 15:55 — 17:50 Transm. z Warsz. 17:50 Audycja dla dzieci. 18:00 — 19:05 Transm. z Warsz. 19:05 Rozmaitości. 19:10 Odczyt. 19:25 Trans. z Warsz. 19:45 Wiadom. sport. 19:47 — 23:30 Tr. z Warsz.

ANASTAZJA DREWNOWSKA.

## KATASTROFA

POWIEŚĆ

Krysia opowiadała się z niesłychanym wysiłkiem i przyciskając do boku klasycznie piękne ramię okrutnej dziewczyny, rzekła:

— Niko, ja nie chcę za nic w świecie, żebyś z nim zrywała, ja nie chcę... Ja cię błagam...

Urwała niemal ze łkaniem.

— No dobrze, żeś przejrzała — zaśmiała się cicho Nika. — Dobrze. Nie zerwę. Mam litość nad ludźmi. Ale, pamiętaj, żadnych min, bo dłużej tego nie ścierpie. I nie buntuj go przeciwko mnie. Ja wiem. On mi nigdy nie mówi, ale ja się zawsze wszystkiego domyślę. Odrazu widzę, co on od siebie mówi, a co od ciebie. Nie jestem głupia. Tobie się zdaje, że jakbyś mu naprzykład doniosła o mnie co takiego, to onby mną wzgardził. Ty się wcale nie znasz na mężczyznach. On twój brat, a ja go znam lepiej od ciebie. Jakby się o ciebie kto starał, a dowiedział się, że... byłaś z wziętą u innego, toby tobą wzgardził. Dla takiej, jak ty, żaden nie oszczędzi. U ciebie będzie szukał cnoty i posagu. A miłości na ostatnim miejscu. Ja — co innego. Dla mnie wyrzeknie się wszystkiego i wszystko mi daruję. Teraz ci powiem, że... Wiem, że cię doszły plotki, gdzie ja byłam w czwartek wieczorem.

Krysia stanęła. Serce biło jej tak gwałtownie, że musiała być przycisnąć ręką.

— Doszły ci plotki?

— Ja...

— Nie wypieraj się. Dobrze, że Bohdan był tak krótko, to mu nie zdążyłaś powiedzieć. Wiesz, co by z tego wyszło? Napewno by mnie nie rzucił, aleby despe rował, jak to oni. A że teraz ma dużo latania, to mógłby się tak zdenerwować, żeby zleciał. I toby go wtedy miał na sumieniu, a czy ty?

Z gardła Krysii wydobył się stłumiony jęk.

— Ni...ko!

— Aha! Teraz to: „Niko!” Widzisz. Ja czułam, że ciebie aż ponosi, żeby mnie przed nim obgadać. Opowiem ci dla przykładu, jaką z nim raz zrobiłam próbę. Mówię mu tak: „Słuchaj, kiedy miałam szesnaście lat, poznałam w pociągu jednego eleganckiego pana. Sama byłam w przedziale i on wsiadł. Bardzo elegancki pan. I ogromnie mu się odrazu podobałam. Przysiadł się do mnie i tak mu się podobałam, że zamknął drzwi od korytarza na zasówkę. Chciałam krzyknąć, ale powiedział, że napewno nikt nie usłyszy...” W tem miejscu urwała i kazałam Bohdanowi zgadywać dalszy ciąg. Nie masz pojęcia, co się z nim działo. Latał po pokoju jak oszalały, zaciśkał pięści, krzyczał, prosił, żebym mu powiedziała całą prawdę. A ja się śmiałam. Bo to przecież boki zrywać. „Zgadnij” — mówię — „zgadnij koniec. Ja sama nie powiem”. Wiesz aż mu pot wystąpił na czoło. „Chcesz” — mówię — „to ci dam adres, to pojedziesz go zobaczyć...” Wkońcu, jak mi się znudziło, przyznałam się, że sama zmyśliłam tę historię, żeby się przekonać, czy on mnie naprawdę kocha. A wiesz co powiedział, kiedy już nie mógł wytrzymać niepewności? Powiedział tak: „Powiem ci wszystko. Nie bój się. Wszelkie...”

bacz!” Teraz rozumiesz? Jeszcze minuta tej tortury, a Krysia byłaby upadła zemdlna. Już jej szumiało w uszach, a przed oczami latały ciemne plątki. Nika, widząc jej bledłość, rozżęł się i ujęła ją mocno pod ramię.

— No, zgoda między nami, Krysienko!

## ROZDZIAŁ XVII.

Była późna godzina. Nika szła sama przez miasto. Wieliški postanowił ją zaciągnąć na ścieżkę za kościołem, ale na rynku podszedł do niej jakiś młody człowiek w cyklistówce, najwidoczniej ze siery robotniczej, i wywiał się między nimi cicho, lecz sądząc po gestach, bardzo gwałtowna rozmowa. Wieliški zauważył, że młody człowiek był niezwykle przystojny, i usłyszał słowa Niki, które obudziły w nim przypuszczenia, że musiał wchodzić w grę jakiś romans:

— ...dostać się ludziom na języki.

Rozmowa zakończyła się przypuszczeniem sprzeczką, gdyż Nika odskończyła nagle od nieznajomego i podążyła szybkim krokiem ścieżką koło kościoła, pod górę, wcale się na niego nie oglądając. Ale piękny młodzieniec poszedł za nią z ręką w kieszeni, pogwizdując bez troski. Dziennikarz ruszył za szczytną parą mocno zaintrygowany. Coś w tem musiało być. Nie sądził, żeby ten robotnik nie znał Niki i zaczął ją... ot! poprostu zaczął, a ona się ratowała ucieczką. W każdym razie był gotów wystąpić w rasie czego w jej obronę. Tak ciągnąc gazetę we trójkę, dotarli do willi „Pod Gwiazdą”. Wieliški widział z drzewa, jak Nika przystanęła przed drzwiami i odwróciła się do przodu. Teraz usłyszał

ich rozmowę zupełnie wyraźnie:

— Ja z panną Moniką jak po przyjeździe... — mówił chłopak.

— Nie.

— Nie.

— Nie, to nie — wzruszył ramionami.

— E, przyjdzie koza do woza. Z Bogiem!

Uchylił czapki i zaczął odchodzić.

Nika popatrzyła za nim chwilę i, widocznie rozmyślwszy się, zawołała ostrym szepem:

— Piętko!

Chłopak zawrócił leniwie.

— Zgoda! — rzekła, wyciągając do niego rękę.

— Ano! Panna Monika nie pożałuje. Ja, jak co komu, to z całego serca... Dobranoc!

Nika zniknęła w drzwiach, a urodziwy Piętko zawrócił do miasta. Skuszone ławka pod basztą, usiadł, żeby skrócić i wypalić papierosa. Nucił przytem ładnym dziewczęcym tenorem:

Oj, zwirz ci ja, zwirz dwunożny,

Niebezpieczny zwirz!

Chodzę lasem jak te wilcy,

Ale mjąstem tyż!

Wieliški zeszedł ostrożnie nadół ze krzakami i zaraz zawrócił ścieżką pod górę, udając, że idzie z miasta. Mijając ławkę, przystanął i zapytał grzecznie:

— Można pana poprosić o ogień?

Nachylił się przytem do jego papierosa. Piętko zrobił taki ruch, jakby się chciał zerwać i zemknąć w krzaki, ale się pohamował.

— Proszę — mruknął.

W rozblysku małego płomyczka, dziennikarz zobaczył piękne rysy i poderżnięte oczy.

d. e. e.